

Zwycięstwo Powstania Warszawskiego

Przeszliśmy długą drogę, aby 1 sierpnia, dzień wybuchu Powstania Warszawskiego stał się świętem całego narodu. Dopiero całkiem niedawno, bo w 2007 roku, w 63. rocznicę wybuchu Powstania, po raz pierwszy cała Warszawa zatrzymała się w godzinę „W”. Dźwięk syren, klaksonów, świetlne race, wstrzymany ruch uliczny dziś wydają się oczywistością. Tak święcimy pamięć o tym dniu nie tylko w Warszawie, lecz wszędzie tam, gdzie żywe jest wspomnienie walczącej Warszawy. I oby tak było zawsze.

To była długa droga, aby odsłonięty dopiero w sierpniu 1989 roku przy placu Krasińskich w Warszawie „Pomnik Bohaterów Powstania Warszawskiego” przestał być jedynie pomnikiem sławiącym bohaterstwo powstańców, a stał się przede wszystkim pomnikiem gloryfikującym ideę Powstania. Jeszcze niektórych drażni socrealistyczna forma pomnika, wyłaniający się z niego nie tylko podświadomy obraz klęski i beznadziejności Powstania, ale dziś już nikt nie pamięta pierwotnej nazwy tego monumentu. A o nią i o formę pomnika – realistyczną czy alegoryczną, dosłowną czy abstrakcyjną – toczyła się wówczas walka. 45 lat po Powstaniu wciąż bano się „idei” sławienia heroicznej walki Polaków o wolność Polski. Dziś jest to Pomnik Powstania Warszawskiego tych samych dwojga architektów Wincentego Kućmy i Jacka Budyna.

Musiało minąć aż 60 lat, aby w 2004 roku mógł powstać inny pomnik – Muzeum Powstania Warszawskiego. „O wiele za długo” –

stwierdził wówczas, w dniu otwarcia muzeum, jego pomysłodawca prezydent Warszawy Lech Kaczyński. Dziś, po 12 latach pracy tej placówki widzimy, jak była potrzebna. Wreszcie możemy pokazać światu prawdę o idei wolności jako źródle Powstania Warszawskiego. Dziś już mniej prawdopodobne wydaje się mylenie Powstania Warszawskiego z Powstaniem w getcie warszawskim, a zdarzyło się to nawet (w 1994 roku) zarówno wiceprezydentowi USA Al Gore'owi, jak i prezydentowi Niemiec Romanowi Herzogowi.

Mijały kolejne lata, aż narodził się pomysł na inny pomnik poświęcony Powstaniu Warszawskiemu. Pomnik złożony ze śpiewu tysięcy warszawiaków zgromadzonych w rocznicę wybuchu Powstania na placu Piłsudskiego. We wspólnym śpiewaniu powstańczych pieśni i piosenek uczestniczyły dziesiątki tysięcy ludzi, a grubo ponad 2 miliony przed telewizorami. „Warszawo ma”, „Pałacyk Michła”, „Warszawskie dzieci” i wiele innych powstańczych utworów śpiewała cała patriotyczna Polska wraz z obecnym na koncercie, jak rok temu, prezydentem Andrzejem Dudą.

Przeszliśmy długą drogę od czasów PRL-u, którego chyba największym przekleństwem było to, że państwo, rodzina i Kościół mówiły różnymi, często bardzo sprzecznymi głosami. Tak nie może rozwijać się żaden Naród, a szczególnie Polacy, którzy w sercu Europy podtrzymują swoją oryginalną cywilizację łacińsko-chrześcijańską. A ta zakłada prawdę o swojej historii, szacunek dla trudu i poświęcenia pokoleń, dzięki

którym możemy dalej trwać, oraz szlachetne wspomnienie i modlitwę za zmarłych.

„Powstańcy chcieli pięknej, wolnej i bezpiecznej Polski” – powiedział przy pomniku „Polegli-Niepokonani” na wolskim cmentarzu prezydent Andrzej Duda. Na te proste, oczywiste słowa także musieliśmy długo czekać.

I wreszcie doczekaliśmy się, że w jednym zgodnym szeregu, w dniu kolejnej rocznicy Powstania Warszawskiego, stanęli obok siebie żyjący jeszcze Powstańcy roku 1944, mieszkańcy Warszawy, Wojsko Polskie, młodzież harcerska, parlamentarzyści, duchowieństwo, prezydent Warszawy, premier i prezydent Rzeczypospolitej. Zamierzchłe spory ideologiczne powoli przechodzą do historii. Spory historyków na temat Powstania Warszawskiego będą trwały nadal. Nie chodzi tylko o interpretacje faktów, ale o poznawanie wciąż nowych. Ważne, by opinie o faktach i ich interpretacje nie dzieliły nas w stopniu uniemożliwiającym dyskusję, tym samym, aby nie wywoływały negatywnych emocji, aby nie burzyły wspólnoty narodowej. Wszak Polska to Naród szlachetny i mądry – jak się wyraził papież Franciszek po powrocie z ŚDM.

Poza wszelką dyskusją pozostaje fakt, że mieliśmy do czynienia z bezprzykładnym bohaterstwem młodych dziewcząt i chłopców – żołnierzy Powstania Warszawskiego. Olbrzymia większość z nas szanuje ich wybór, podziwia ich patriotyzm i odwagę, dzięki czemu stają się oni kolejną w naszej historii żywą legendą

zmagañ o wolnà Polskè. W tym sensie Powstanie Warszawskie, po wielu latach, zakończyło się zwycięstwem.

Wojciech Reszczyński
030 wSieci 08.08.2016